

13. Ból i przyjemność chodzą razem

Drzewo, które powstaje z prochu, ostatecznie w proch się obraca. Stworzenie, które rodzi się z brahmana, ostatecznie obraca się w brahmana. Te dwie rzeczy tylko wydają się różne, ale takimi nie są. To słowo Sai wyraża ścieżkę prawdy.

Pawitratma swarupy (ucieleśnienia oczyszczającej atmy)!

Nasiono umieszczone w ziemi wyrośnie na wielkie drzewo, które ma wiele gałęzi, kwiatów itd. Powinniśmy zrozumieć, że te gałęzie, kwiaty i owoce pochodzą wyłącznie z ziemi. Postać drzewa i jego części kiedyś znikną, ale ziemia, z której one powstały, pozostanie na zawsze. Jest ona podstawą. Podobnie, to, co powstało z brahmana w postaci pradźniani (mądrości), przejawia się na bardzo różne sposoby. Aspekt brahmana jest obecny w każdym narzędziu ludzkiej istoty. Z czasem jednak ciało się starzeje, umiera i znika. Tego rodzaju stworzenie mówi nam, że aspekt brahmana możemy dostrzec i rozpoznać wszędzie. Gopiki rozumiały, że wszystko to jest faktycznie mithją, czyli czymś nierzeczywistym. One nie były zwykłymi kobietami. Prowadziły różne sadhany (praktyki duchowe), a brahman przejawiał się w nich tak dobitnie, jak gdyby urodziły się tylko po to, by go zrozumieć. Gopiki to ideały. W poprzednich wcieleniach były riszimi (mędrkami). Wiedziały, że gdy w pełni zrozumieją brahmana, staną się tożsame z brahmanem. Realizowały swoją jedność z boskością. Nazywały ją madhją. To, czego nie ma na początku i czego nie ma na końcu, ale istnieje tylko między początkiem i końcem, można nazwać madhją. Nic, co widzimy teraz w stworzeniu, nie istniało, zanim Bóg tego nie stworzył. Po rozpadzie tego świata też niczego nie zobaczymy. Świat widzimy tylko w tym pośrednim czasie, tak jak przelotne chmury.

Każdy człowiek zrozumie tę prawdę, gdy podejmie następujący tok rozumowania. Należy zadać sobie pytanie, czy istnieliśmy, zanim urodziło się ciało i czy będziemy istnieć po śmierci ciała. Ludzkie ciało istnieje tylko pomiędzy narodzinami i śmiercią. To, o czym mówimy, dotyczy wszystkiego, co widzimy w stworzeniu, włącznie z górami, drzewami, zwierzętami itd. W odpowiednim czasie wszystko to rozpułynie się w wieczności. Z czasem całe stworzenie, które jest skutkiem naszych wyobrażeń, rozpułynie się. Cała materia, którą widzimy wokół

siebie, z czasem podlega rozkładowi. Abyśmy mogli dostrzec boskość w ludzkich istotach, powinniśmy zrozumieć własną naturę i formę. Kim są wasi rodzice, przyjaciele, krewni i wrogowie przed waszymi urodzinami? Do kogo należą bogactwa, ogrody, domy i pola? Skąd przyszliśmy i dokąd zmierzamy? Dokąd pójdziemy po śmierci ciała? Skąd przyszło to ciało? Nie znamy adresu, skąd przybyliśmy, ani nie wiemy, dokąd się udamy. Czy skończymy na śmietniku? Powinniśmy zrozumieć, że pochodzimy od brahmana i ostatecznie do niego pójdziemy. Powinniśmy postarać się zrozumieć głębię ludzkiej ignorancji. Dzisiaj sytuacja wygląda tak, jak gdybyśmy odrzucali drzewa i kwiaty niosące słodycz, a uganiali się za krzakami w lesie. Porzucamy oryginał, a biegamy za imitacją. Nie doświadczając słodyczy zawartej w winogronach na winoroślach, szukamy cierni niczym wielbłąd w krzakach. Zachowując się tak, stajemy się zwierzętami. Powinniśmy próbować rozpoznać boskość tkwiącą we wszystkich ludziach i odnieść ten aspekt do własnej przeszłości i przyszłości.

Gopiki były przekonane, że boskość jest wszechobecna. Jednak ponieważ posiadały ludzką postać, pragnęły cieszyć się i przebywać blisko boskiej osobistości w ludzkiej postaci. Gdy Kriszna udał się do Mathury, ich stanu nie da się opisać zwykłymi słowami. Chociaż wiedziały, że Kriszna jest wszechobecny, na skutek ułudy i pod wpływem maji smuciły się, że nie ma go w jego ludzkiej postaci. Pewnego razu, gdy gopiki rozmawiały o Krisznie, przyleciała do nich duża pszczoła o ciemnym ubarwieniu, a ponieważ cały czas myślały tylko o Krisznie, uznały, że to on do nich przyszedł. Jedna z nich zaczęła porównywać ubarwienie pszczoły z cerą Kriszny, a inna porównała cechy Kriszny do cech tej pszczoły. Kolejna stwierdziła, że ponieważ Kriszna ma ciemną cerę, pszczoła ta jest w istocie samym Kriszną. Jedną z cech pszczoły jest to, że leci do kwiatu i wysysa z niego słodki miód, nie zwracając uwagi na sam kwiat. Gopiki uznały, że Kriszna zachowywał się podobnie, w takim znaczeniu, że wstępował do ich serc, wysysał z nich słodycz i odchodził zupełnie nie licząc się z nimi. Doszły do wniosku, że teraz przyszedł w postaci pszczoły, aby poddać je próbie. Któraś z nich powiedziała, że pszczoła nie jest naturalna, gdyż pszczoły zwykle mają czułki w różnych odcieniach czerni. Gdy są młode, czułki mają czarne, a starsze mają je szare, natomiast ta ma czułki czerwone. Następna zauważyła, że w Mathurze podczas zabawy Kriszny z jedną z gopik, która nosiła czerwoną kropkę kumkumy (puder), prawdopodobnie jakaś jej drobina spadła na Krisznę, a potem przeniosła się na pszczołę, gdy ta go dotknęła. Znaczyło to więc, że pszczoła rzeczywiście przyleciała od Kriszny. W ten sposób rozwiały wszystkie swoje wątpliwości i doszły do ostatecznego wniosku, że pszczoła naprawdę pochodziła od Kriszny. W tej sytuacji, widząc pszczołę, gopiki, które żyły z dala od Kriszny, poczuły zazdrość. Jednakże bardzo szybko pomyślały, że nie należy być zazdrosnym o kogoś, kto przebywał blisko Pana i zmieniły swoją postawę stwierdzając, że jedynym sposobem zasłużenia sobie na łaskę Pana jest okazywanie miłości, czyli premy. Jedna z nich zawołała: „Pszczoło! Wracaj i powiedz Krisznie, aby był tak dobry i chociaż raz spojrzął na nas”. Druga dodała:

„Powiedz mu, aby na chwilkę wniósł swoją jasność do mojego ciemnego serca”. Inna powiedziała, że jej życie było podobne do uschniętego drzewa i prosiła pszczołę, aby zaniósła Krisznie jej modlitwę o przywrócenie życia temu drzewu. Radha podeszła do pszczoły i poprosiła: „Powiedz Krisznie, aby przyszedł i zobaczył moje zdruzgotane życie oraz aby je naprawił, a potem nosił jako girlandę”. Takie życzenia gopiki przedkładały pszczole, aby zaniósła je do Kriszny. Istotne w tym jest to, że cokolwiek zobaczyły, łączyły to z Kriszną. Uważały, że ich serca nie są czyste, że ich życie nie jest święte i modliły się do Kriszny, aby oczyścił ich serca i poprowadził je do ich przeznaczenia, do którego miały prawo. To naturalne, że chcemy wrócić do miejsca, skąd przyszedliśmy. W tym stworzonym iluzorycznym wszechświecie ból i przyjemność, strata i zysk zawsze chodzą w parze. Mimo że ich mężowie złościли się, a teściowe różnorako je karały, ich myśli zawsze biegły za Kriszną. Nie smuciło ich nic poza rozłąką z Kriszną. Ukazywały prawdę, że świat jest mieszaniną bólu i przyjemności. Chociaż doznawały wielu przykrości ze strony teściowych, myśli o Krisznie i jego darszan sprawiały, że o wszystkim zapomniały.

Kiedyś król Bhagiratha chciał sprowadzić Ganges na ziemię. Rzeka spytała go, czy chce ją tam zabrać, aby ją zanieczyścić przez kontakt z ludźmi, którzy popełniali mnóstwo grzechów. Myślała, że gdy przyjdzie do niej wielu grzeszników, którzy nie wiedzą, czym jest dobroć i którzy cierpią na samolubstwo, ona też stanie się grzeszna. Bhagirata odrzekł: „O Gangesie! Na ziemi jest równie dużo świętych i oddanych ludzi jak grzeszników. Jeśli się z tobą zetkną, zmyją swoje grzechy”. Powinniśmy tutaj odnotować to, że wiele dopływów, niektóre czyste i święte, inne nieczyste, wpada do Gangesu, ale nie ma to wpływu na czystość tej rzeki. Aspekty dobra i zła wynikają z naszych myśli; nie pochodzą skądinąd. Tę prawdę ukazywały gopiki. Doszły one do wniosku, że rozłąka i smutek, jakie znosiły, były ich wytworem, a nie Kriszny. Gdy małe dzieci płaczą, biorą własny palec u nogi, ssą go i są szczęśliwe, myśląc, że otrzymują jakiś sok. Nie zdają sobie sprawy z tego, że to, czym się cieszą, pochodzi od nich samych. Podobnie, pies gryzie twardą i suchą kość raniąc sobie dziąsła. Ze zranionych dziąseł płynie krew, a pies jest bardzo szczęśliwy, zlizując własną krew. Prawda jest jednak taka, że krew pochodzi od samego psa, a nie z zewnątrz. Tak samo jest z nami; dobro i zło, które odczuwamy, pochodzi z naszego wnętrza, a nie z zewnątrz, czy od kogoś innego. Ponieważ gopiki miały zrównoważony umysł, ich zachowanie było przykładowe. Doświadczały brahmana, ale my, czytając Bhagawatę, odnosimy mylne wrażenie, że były one zwykłymi kobietami. Były to wielbicielki o zrównoważonym umyśle. Miały święte serca – nie miały żadnych przywiązań, nie miały ego. Na co dzień praktykowały dharmę, a ich życie było wzorem dla innych. Dzisiaj próbujemy żyć tak jak gopiki i gopale. Takich rzeczy nie można opisać, można ich tylko doświadczać. Nasze życie jest pełne pragnień. W dniu, w którym te pragnienia znikną, nasze serce stanie się święte. Bardzo ważne miejsce zajmują zazdrość i ego. Dopóki jesteśmy nimi wypełnieni, nie możemy zrozumieć świętych aspektów Kriszny.

Dzisiaj musicie rozwinąć tak głębokie oddanie, że będziecie myśleć o Bogu jako o jedynej rzeczywistości. Nie powinniśmy dążyć do zdobycia łaski Boga z czysto samolubnych powodów. Powinniśmy postarać się dostrzegać boskość we wszystkich, tak jak wszechobecność Boga. Musimy życie poświęcić na rozpoznanie boskości we wszystkich i zasłużyć na łaskę Pana.

Prema swarupy (ucieleśnienia miłości)!

Wszystko, co znajduje się na tym świecie, kiedyś musi zniknąć. Nie jest właściwe, że wkładamy tyle wysiłku przez wzgląd na ciało, które pewnego dnia się rozpadnie. Jeśli będziemy dalej tak postępować, przyniesie to ujmę ludzkiej naturze. Ilu było władców, rządzących królestwami na tej ziemi, którzy pysznili się stanem posiadania? Gdzie oni dzisiaj są?

W tym pełnym chwały kraju Bharatu żyła Sawitri, która uratowała swojego męża i pokonała Jamę (boga śmierci). W tym świętym kraju żyła Czandramati, która dzięki swojej sile zdołała ugasić pożar lasu. W waszej ojczyźnie żyła Sita, córka ziemi, która bez strachu wstąpiła w ogień. Bharat zrodził tak wielkie pawitratmy (czyste dusze) i świętych ludzi, ale czy dzisiaj oni istnieją? Hariścandra był wielkim królem, który w każdych warunkach trzymał się prawdy. Czy dzisiaj on istnieje? Kiedyś całym światem rządził król Nala. Czy dzisiaj on istnieje? Śri Rama zbudował most przez ocean. Czy dzisiaj on istnieje? Tak więc, każde ludzkie ciało z czasem znika. Dopóki ciało trwa i żyje, musimy starać się prowadzić święte życie i zasłużyć na łaskę Pana. Gopiki dedykowały Krisznie wszystkie swoje idee, myśli i czyny. Z drugiej strony, dzisiejsi wielbiciele mówią, że poddadzą się Krisznie, ale w praktyce po prostu zaspokajają swoje pragnienia. Takie podejście nigdy nie doprowadzi do właściwych rezultatów, o jakie nam chodzi. Wy, młodzi ludzie, powinniście dać przykład idealnego oddania i wiary innym mieszkańcom kraju. Prowadzenie czystego i bezinteresownego życia jest bardzo ważne. Nie powinno być w was ego. Zdobyć łaskę Pana będziecie mogli tylko wtedy, gdy będziecie mieli święte myśli.

Dharmiczne zasady stanowią podstawę zachowania człowieka. Rodzimy się jako ludzkie istoty. Żyjemy jako ludzkie istoty, ale zachowujemy się jak zwierzęta. Nasze zachowanie i postęпки są gorsze niż zwierząt. Miejsce, gdzie zbierają się uczniowie i studenci, powinno być spokojne i bezpieczne, ale dzisiaj staje się ono straszne i niebezpieczne. Powinniście starać się pozbyć tej skazy. W tym celu niezbędne jest panowanie nad narządami zmysłów. Bhagawata podsuwa wiele metod prowadzących do tego celu. Przez minione 13 dni słuchaliście opowieści Bhagawaty. Każdy epizod tego świętego tekstu stanowi idealny przykład dla ludzi. Jest on przepełniony miłością. To, co pochodzi z czystej miłości, jest także pełne miłości. To, co pochodzi z pełni, musi także być pełne i kompletne. Jeśli z nieskończonego i pełnego źródła pobierzecie coś pełnego, wówczas to, co zostanie,

będzie dalej pełne. Właśnie to wyraża powiedzenie: „Tam oto pełnia, to wszystko tutaj pełnia; z pełni wyłania się pełnia i znów pełnią pozostaje, z pełni połączonej z pełnią¹”. Wszyscy pochodzimy z nieśmiertelnego źródła i jesteśmy nieśmiertelni. To podlegające rozpadowi ciało nie jest nieśmiertelne. Miłość, która jest ucieleśnieniem Boga, określono słowem rasawiszaha (pokonująca słodyczą). Pochodzi ona z rasy (słodkiej esencji brahmana), a to, co pochodzi z rasy, zawsze jest silne. Niekiedy wydaje się słaba, ale dzieje się tak po prostu dlatego, że my hołdujemy samolubstwu i słabościom. Nasze święte życie kierujemy na grzeszne ścieżki. Nikt inny za to nie odpowiada – każdy odpowiada za siebie. Każdy, kto chce się poprawić, musi wstąpić na świętą ścieżkę. Mam nadzieję, że wysłuchując tak świętych rzeczy, uczniowie pozbędą się nieczystości i staną się silni i zdrowi.



Tłum. Kazimierz Borkowski
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1978.htm>

¹ Jest to początek upaniszady Iśa: *Purnam adah purnam idam, purnat purnam udaćjate; purnasja purnam adaja, purnam ewa awaśiszjate; w: Upaniszady*, tłum. Marta Kudelska, Oficyna Literacka 1998